

BARABRA MILEWSKA-WAŻBIŃSKA

Instytut Filologii Klasycznej Uniwersytetu Warszawskiego
ul. Krakowskie Przedmieście 1, 00-047 Warszawa
Polska – Poland

EXULOWIE WSZYSTKICH CZASÓW, CZYLI OWIDIUSZ I INNI

ABSTRACT. Milewska-Ważbińska Barbara, *Exulowie wszystkich czasów, czyli Owidiusz i inni* (The Exuls of All the Times or Ovid and the Others).

The aim of this paper is to examine how 20th century draws inspiration from Ovid's exile and his works. The paper examines how Jacek Kaczmarski offers a poet "a response" to Ovidian exile.

Key words: poetry of exile, Ovid, Jacek Kaczmarski.

Zawarte w tytule sformułowanie: exulowie wszystkich czasów to cytata ze znanego wiersza Zbigniewa Herberta *Dlaczego klasycy* pochodzącego z tomu *Napis* (Warszawa 1969). W wierszu mowa jest o autorze *Wojny peloponeskiej*, który spóźnił się z odsieczą jednej z kolonii ateńskiej. Poeta pisze:

zapłacił za to rodzinnemu miastu
dozgonnym wygnaniem
exulowie wszystkich czasów
wiedzą jaka to cena¹.

Zmuszenie do wyjazdu z ojczyzny to kara, która ciąży nad ludzkością od najdawniejszych czasów. Ostracyzm w Atenach miał chronić przed tyranią, ale skazywanie na wygnanie służyło też rozgrywkom politycznym i wykluczaniu ze społeczeństwa niewygodnych obywateli aż na dziesięć lat.

Dla twórcy najgorszą karą nie jest nawet wygnanie, ale brak kontaktów z odbiorcą, wymazanie z pamięci współczesnych i potomnych. Takiego losu doświadczył rzymski poeta Gallus. Praktyki stosowane w Rzymie wobec twórców niepokornych i niemiłych władzy przetrwały. Przez całe lata ani w encyklopediach, ani w podręcznikach szkolnych wydawanych w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie było wzmianek o żyjącym na emigracji Czesławie Miłoszu. W encyklopedii zabrakło miejsca, jak pisze Adam Zagajewski, dla Osipa Mandelstama.

¹ Por. W. Stańczak, *Antyk we współczesnej poezji polskiej (1956–1980)*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986, s. 37.

Nic dziwnego, że nowożytni twórcy, którzy znaleźli się w sytuacji wygnania – exula nawiązywali chętnie do powstałych na początku I wieku n.e. elegii relegowanego z Rzymu Owidiusza i dawali wyraz przeżyciom podobnym do tych, jakich doświadczył starożytny poeta. Owidiusz nie miał możliwości sprzeciwu wobec edyktu Oktawiana Augusta. Była to wola obrażonego jedynowładcy. Wygnańcowi pozostawała jedynie ta, która umiera ostatnia – nadzieja. Jednak mimo licznych próśb o odwołanie z wygnania kierowanych najpierw do Augusta, a później do Tyberiusza poeta musiał pozostać w Tomis do końca życia, czyli przez dziesięć lat.

Aby zrozumieć sytuację Owidiusza, należy podkreślić, że Rzym w czasach Oktawiana Augusta odgrywał dużą rolę nie tylko jako centrum polityczne, lecz także kulturalne. Przepaść między Rzymem a prowincjami była wówczas większa niż znane z czasów późniejszych zjawisko oddalenia peryferii od centrum. Powszechnie znane są wyniki badań socjologa Edwarda Shilsa, które pokazują, że stolica w kulturze pełni funkcję ośrodka związanego z nowoczesnością i dynamiką, podczas gdy peryferia nie ma szans takiego rozwoju. Dlatego panuje tu stagnacja. Stolica kreuje świat i artystów, peryferia eliminuje ich z życia. Aby osiągnąć sukces i korzystać z życia w stolicy imperium rzymskiego, konieczne było uznanie w oczach władcy i jego łaska. Tymczasem Owidiusz łaskę panującego utracił i do końca swego życia jej nie odzyskał. Przebywając na peryferiach, został wyeliminowany z życia twórczego. Doskwierała mu nie tylko tęsknota za bliskimi, brak kontaktu ze środowiskiem literackim stolicy i brak możliwości bezpośredniej wymiany myśli, ale też utrata kontaktu z żywym językiem łacińskim. W elegii pierwszej z czwartej księgi *Tristiów* skarży się, że nie ma nikogo, kto mógłby go wysłuchać, oraz zadaje gorzkie pytanie, czy jego utwory mieliby teraz czytać barbarzyńcy – Sarmaci i Geci, wśród których mieszkał: *an mea Sauromatae scripta Getaeque legent?*² Aby to było możliwe, Owidiusz nie tylko próbuje uczyć się ich języka, ale i pisać *Getico sermone*³. Jakże gorzkie to słowa! Nad wygnańczą twórczością Owidiusza ciąży nastrój nostalgii i żalu za opuszczoną siedzibą Muz. Dominują w niej powracające wciąż pytania: Co może być lepszego od życia w Rzymie i co jest gorsze od miejsca wygnania?

Wokół relegacji Owidiusza narosła legenda, która do dziś pobudza wyobraźnię twórców. Od szesnastego wieku cytuje się napis nagrobny, który został ponoć odnaleziony na grobie Owidiusza na Polesiu. Niewykluczone, że właśnie to epitafium odegrało później podstawową rolę legendotwórczą. Odwołuje się ono w treści do wygnańczego losu poety, mówi o przyczynie relegacji i o wyrażanym przez Nazona, a niespełnionym pragnieniu bycia pochowanym w rodzinnych stronach.

W narosłej wokół wygnania Owidiusza legendzie odnaleźć można wzorzec postawy artysty uwikłanego w rzeczywistość historyczną i zagubionego w świecie pozaliterackim. Paradoksem jest to, że legenda Owidiańska przemawiała tak silnie przede wszystkim dlatego, iż poeta nie zdołał wrócić do rodzinnego miasta. Jakże mało inspirujący w porównaniu z losem Owi-

² Ov. *Trist.* 4,1,94.

³ Ov. *Pont.* 4,13,19: A! pudet et Getico scripsi sermone libellum.

diusza był przymusowy pobyt poza Rzymem Cyncerona. Arpinata wygnany z Rzymu był obiektywnie w gorszej sytuacji – stracił majątek, zburzono jego willę i odebrano mu obywatelstwo, ale zdołał jednak do Rzymu powrócić i kontynuować tam swoją działalność.

Legendzie Owidiusza sprzyjała też wykreowana przez poetę sytuacja liryczna, w której uczestniczy z jednej strony wrażliwa utalentowana jednostka, z drugiej bezduszny władca. Z jednej strony jest obczyzna, z drugiej ojczyzna, z jednej strony samotność, z drugiej przyjaciele i rodzina, z jednej strony brak kontaktu z tubylcami, z drugiej sława, z jednej strony wreszcie poeta prowadzący ludzkie serca, z drugiej władca panujący siłą nad poddanyimi. Sytuacja wykreowana przez Owidiusza może być też uniwersalną metaforą losu twórcy broniącego swej niezależności, a wygnanie może symbolizować nonkonformizm nie tylko polityczny, ale też społeczny czy obyczajowy.

Nawiązywanie w czasach późniejszych do sytuacji Owidiusza nie służy przypomnaniu jego biografii, ale pomaga za jej pośrednictwem wypowiedzieć się na tematy aktualne i uniwersalne. Zawsze jednak lektura utworów nawiązujących do poezji Owidiusza wymaga zaplecza erudycyjnego z zakresu literatury i historii starożytnej. Jednym z takich utworów jest omówiony poniżej wiersz Jacka Kaczmarskiego (1957–2004). Utwór nosi tytuł: *Starość Owidiusza*.

Z chwilą wprowadzenia stanu wojennego przebywający za granicą Jacek Kaczmarski poprosił o azyl polityczny we Francji. *Starość Owidiusza* powstała podczas jego pobytu na emigracji. Mimo że tytuł zapowiada narrację biograficzną, utwór nie jest biografią, lecz wielopłaszczyznową grą zarówno z historią, jak i ze współczesnością. Kaczmarski wciąga odbiorcę w swą grę westchnieniem rozpoczynającym utwór: „Cóż, że pięknie, gdy obco”⁴. Słowa te są sygnałem historyczno-literackiej fikcji, którą buduje w wierszu. Historia miesza się tu ze współczesnością, literatura z faktem, fikcja z rzeczywistością. Podmiot liryczny jest nadal sobą, ale przywdziewa jednocześnie maskę poety przebywającego na wygnaniu w okolicach dzisiejszej Konstancy w Rumunii. Kaczmarski podobnie, jak w wielu innych utworach, pokazuje świat współczesny oczami ludzi z przeszłości. Konwencję ironii historycznej, która często towarzyszy twórczości barda, podkreślają słowa:

kiedyś tu będzie Rumunia
Obmywana przez fale morza, co stanie się Czarne.

Żart ten jest w stanie docenić osoba obeznana nie tylko z biografią poety rzymskiego, lecz także z historią starożytną, posiadająca wiedzę, że Morze Czarne to dawny Pontus Euxinus, a zbiorek listów Owidiusza pisanych z wygnania nosi tytuł *Epistulae ex Ponto*.

Następny wers utworu Kaczmarskiego brzmi:

Barbarzyńcy w kożuchach zmieniają się w naród ambitny.

⁴ Wiersz Jacka Kaczmarskiego cytuję za: http://www.kaczmarski.art.pl/tworczosc/wiersze_alfabetycznie/kaczmarskiego/s/starosc_owidiusza.php.

Obraz barbarzyńców w kożuchach jest nawiązaniem do opisu zmieszczzonego w elegiach Owidiusza. Poeta rzymski tak przedstawia w elegii dziesiątej z trzeciej księgi *Żalów* ostry klimat i stosowne doń ubrania mieszkańców Tomis:

Śnieg leży długo, bowiem deszcz i słońce
jego twardości dać nie mogą rady.
To wiatr północny w skałę go zamienił,
a zeszłoroczny – nowy puch pokrywa,
by wspólnie dotrzeć do następnej zimy. [...]
Ludzie tutejsi chronią się przed mrozem,
nosząc futrzane spodnie i okrycia;
ledwie im spod nich czubki nosów widać⁵.

W innym miejscu pisze z kolei:

Na swych ramionach grube skóry noszą,
które przed mrozem mają ich ochraniać⁶.

Opis ten do dziś jest dla uczonych wyzwaniem i wywołuje pytanie o stopień zgodności opisu świata przedstawionego z rzeczywistością. Powszechnie wiadomo, że klimat czarnomorskiej riwieri zdecydowanie odbiega od ponurego obrazu kreślonego przez rzymskiego poetę. W ujęciu Owidiusza okolice wygnania stają się po prostu poetyckim *locus horridus* – miejscem nieprzyjaznym i strasznym, zwłaszcza w zestawieniu z *locus amoenus*, którym jest dlań wyśniony Rzym. Jacek Kaczmarski mówi:

Barbarzyńcy w kożuchach zmieniają się w naród ambitny
Pod Kolumną Trajana zajmując się drobnym handlem.

To ironia historii. Poprzez wywołanie imienia Trajana autor nawiązuje do faktu pokonania przez tego cesarza króla Daków Decebala i do utworzenia prowincji rzymskiej na terenie dzisiejszej Rumunii. Miało to jednak miejsce dopiero w 106 r. n. e. Ważne jest jednak to, że kolumna Trajana jest jednym z najsłynniejszych zabytków starożytnego Rzymu.

Wyraźne odwołania do biografii Owidiusza zawiera następna zwrotka utworu Kaczmarskiego:

Umrę patrząc z tęsknotą na niedostrzegalne szczyty
Siedmiu wzgórz, które człowiek zmieni w Wieczne Miasto,
Skąd przez kraje podbite, z rąk do rąk – niepiśmiennych
Iść będzie i nie dojdzie pismo Augusta z łaską.

Mimo że nie pada tu nazwa Rzym, łatwo zidentyfikować miasto, do którego tęskni poeta. Mowa jest tu bowiem o siedmiu wzgórzach i pojawia się znana wszystkim peryfraza: *wieczne miasto*. Odbiorca znający elegie

⁵ Ov. *Trist.* 3,10,13-16 i 19-20, przekł. E. Wesołowska cyt. za: Owidiusz, *Żale. Wybór*, Poznań 2002, s. 121.

⁶ Ov. *Trist.* 5,7,49-50, przekł. M. Puk, cyt. za: Owidiusz, *Żale*, op. cit., s. 169.

z wygnania Owidiusza dostrzeże ponadto, że w zwrotce tej Jacek Kaczmarski zdaje się nawiązywać do słów rzymskiego poety. W jednej z elegii wysłany przez Owidiusza list przemawia bowiem w następujący sposób:

Jam list Nazona znad Morza Czarnego,
znużony drogą po wodach i ziemi.
On mi powiedział: „Spójrz na Rzym, gdy możesz.
O ileż lepszy twój los od mego!”⁷

W trzeciej zwrotce wiersza Jacka Kaczmarskiego mowa jest o miłości, która była przecież głównym tematem twórczości Nazona w Rzymie. Ale cóż to za miłość, skoro: „Ciała kobiet ciekawych brane pospiesznie, bez kunsztu”. Ten kunszt to oczywiście aluzja do tytułu poematu Owidiusza *Ars amatoria*.

Nieco dalej Kaczmarski nawiązuje do cytowanego na wstępie fragmentu wiersza Herberta. W pytaniu autora *Starości Owidiusza* pobrzmiewa jednak pewna polemika:

Z dała od dworu i tłumy – cóż za cena wygnania?
Mówiłem wszak sam – nad poezją władza nie może mieć władzy.

Polemika ta sprowokowana została słowami samego Owidiusza, który w jednej z elegii mówi:

Oto ja, któremu brak ojczyzny, was i domu,
Ale, choć zabrano wszystko, co mogli mi wziąć,
To jednak mam talent, którym się cieszę,
Nad nim Cezar nie mógł zdobyć władzy⁸.

Zarówno słowa Owidiusza, jak i Kaczmarskiego odczytać można jako manifest niezależności i wolności tak dla artysty, jak i dla każdego człowieka. Człowieczeństwo nie wynika z przystosowania się do świata zewnętrznego, ale kryje się we wnętrzu człowieka, w jego psychice, duszy, talencie.

Następne słowa *Starości Owidiusza* dzięki uniwersalnej wymowie odnieść można zarówno do rzymskiego poety, jak i do Jacka Kaczmarskiego:

Cyrku w pustelnie zamiana spokój jednak odbiera,
Bo pyszniej drażnić, niż kupcom za opał kadzić.

Konwencję ironicznego spojrzenia na historię autor *Starości Owidiusza* podtrzymuje w następnej zwrotce:

Rzymu mego kolumny! Wróg z murów was powydziera
I tylko we mnie zostanie czysty wasz grecki rodowód!
Na nim jedynie się wspieram tu, gdzie nie wiedza – co Grecja,
Z szacunkiem śmiejąc się z czi, jaką oddaję słowu.

Odnaleźć tu można zarówno przwołanie greckich podwalin kultury rzymskiej, jak i odniesienie do słów Owidiusza, który mówi, że głupcy,

⁷ Ov. *Trist.* 5,4,1-4, przekł. M. Puk, cyt. za: Owidiusz, *Żale*, op. cit., s. 161.

⁸ Ov. *Trist.* 3,7, 45-48, przekł. własny.

wśród których przebywał, śmieli się z łacińskich słów: *rident stolidi verba Latina*⁹.

Ostatnia zwrotka wiersza Kaczmarskiego stanowi klamrę zamykającą utwór. Autor wyznacza „ciału i światu Owidiusza” rolę inspirującą dla własnej twórczości. Wypływa ona z podobnych życiowych doświadczeń. Podmiot liryczny *Starości Owidiusza* obciążony jest jednak świadomością dalszych biegów dziejów. Przeistaczający się w rzymskiego poetę polski bard wraca do współczesności i staje się sobą. Okazuje się, że poza nazwą morza, które teraz już jest Czarne, niewiele się zmieniło. Odnaleźć tu można także aluzję do przyjętej w niektórych elegiach Owidiusza konwencji, jaką jest wypowiedź upersonifikowanego listu:

Stoją nade mną tubylcy pachnący czosnkiem i czuje
Jak zmieniam się w list do Stolicy, który nikogo nie wzrusza.
Kiedyś tu będzie Rumunia, Morze – już Czarne – faluje
I głębia pieśni się staje ciało i świat Owidiusza.

Czy warto sięgać dziś do tradycji antycznej? – zdają się pytać współcześni poeci. Na pewno pozwala ona zrozumieć niektóre mechanizmy współczesności, ale pamiętać należy, że sięganie do antyku wiąże się jednak także z poczuciem odpowiedzialności i przestroga, aby nie popełniać tych samych błędów. Okazuje się, że do dziś antyk może pełnić funkcję uniwersalnego narzędzia służącego do oglądu rzeczywistości, narzędzia dającego zaskakująco szerokie pole widzenia. Powracając jeszcze do Jacka Kaczmarskiego, chciałabym podkreślić, że odniesienia do twórczości Owidiusza odnaleźć można także w innych jego wierszach, na przykład w utworze *Meta-morfozy sentymentalne*, w którym już samym tytułem przywołuje największe dzieło Nazona. Warto jeszcze zaznaczyć, że tytuły wielu innych utworów Jacka Kaczmarskiego nawiązują do tradycji kultury europejskiej – zarówno antycznej, jak i biblijnej. Są to takie wiersze, jak: *Lekcja historii klasycznej*, *Lot Ikara*, *Wykopaliska*, *Kassandra*, *Helena*, *Sara*, *Młody Bachus*, *Powtórka z Odysei*, *Przechadzka z Orfeuszem*, *Walka Jakuba z aniołem*, *Hiob*, ale analiza tych utworów to już całkiem inna historia...

THE EXULS OF ALL THE TIMES OR OVID AND THE OTHERS

Summary

In the title of this paper there is a quotation from Zbigniew Herbert's famous poem: Why classics? The article refers to the fates of "poets of exile". It is pointed out that the fate of Ovid is a recurring feature of the exile poetry. The paper examines how Jacek Kaczmarski (1957-2004), who was not allowed to return to Poland until 1990, offers in his song *The Old Age of Ovid* a "response" to Ovidian exile from Rome.

⁹ Ov. *Trist.* 5,10,38.